Nr. 167. Lwów, Piątek dnia 9. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty“ i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 3 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.
Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk. zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Blokada Węgier.

(Od naszego korespondenta).

Z największą sympatją odnosimy się do narodu węgierskiego, a państwu węgierskiemu — we własnym interesie życzymy potęgi i rozwoju lecz z obecnym rządem węgierskim-reakcyjnym i habsburgofilskim — trudnoby było we wszystkiem sympatyzować. — Red.

Budapeszt, w czerwcu 1920.

Angielskie stronnictwo Pracy wysłało w maju br na Węgry delegację „z pułkownikiem Wedgwoodem na czele celem skonstatowania, czy rozpowszechnione w prasie zagranicznej pogłoski o panującym tutaj białym terorze polegają na prawdzie.

Delegacja ta bawiła na Węgrzech około dwóch tygodni, zwiedziła ona obozy internowanych, oraz wszystkie więzienia, konferowała z całym szeregiem polityków socjalistycznych i radykalnych urządziła kilka konferencji prasowych — jednem słowem, dzięki uprzejmości rządu węgierskiego miała ona sposobność wglądnąć we wszystkie działy obecnego życia społecznego i politycznego na Węgrzech. Po powrocie do Londynu złożyła delegacja ta rządowi angielskiemu obszerne pisemne sprawozdanie z tej swojej podróży, a ogłoszone przez prasę londyńską krótkie wyjątki spychały odpowiedzialność za panujące obecnie na Węgrzech stosunki nie tylko na sam rząd węgierski. Winę w tym kierunku ponosi wedle zdania angielskiej delegacji, przedewszystkiem Najwyższa Rada w Paryżu, oraz rząd angielski, który, kokietując na wszystkie strony i ciągle popierając wszystkich przeciw wszystkim, uniemożliwia krajowi prowadzenie polityki po linji konsekwentnej, a także obecny rząd węgierski, który nie był w możności ukrócić samowoli i bezkarności wojskowego dyktatorstwa.

Innego jednak zdania była międzynarodowa mafia żydowska, czyhająca od chwili upadku węgierskiej sowdepji na moment odpowiedni, ażeby konsolidujące się coraz więcej na Węgrzech stosunki ostatecznie zdyskredytować. Skorzystała ona z panujących pod wpływem krótkich i niedokładnych wyciągów prasowych z raportu angielskiej delegacji nastrojów przeciwwęgierskich i wydała z Amsterdamu hasło do ekonomicznego blokowania Węgier.

W chwili obecnej niemożliwem jest jeszcze przewidzieć, czy i o ile bojkot ten się uda — czy proletarjat krajów okalających Węgry rzeczywiście jest tak zaślepiony, by się dał prowadzić na pasku sięgającym po władzę nad światem amsterdamskim żydkom. Charakterystyczną jest jednak rzeczą, że ci sami pseudoobrońcy uciśnionej ludzkości i wolności nietylko nie myśleli o blokadzie przeciwko Węgrom bolszewickim, jęczącym pod krwawem jarzmem Tibora Szamuelyego i Beli Kuna, nietylko nie myślą o blokadzie przeciwko sowieckiej Rosji, w której codziennie potokami płynie krew ludzka, a wszystym do niewoli polskim żołnierzom wykłuwa się oczy. Lecz — hier ist der Wunsch der Vater des Gedankes — równocześnie rzucają hasło ekonomicznego bojkotu i blokady Polski.

Rola amsterdamskich dyktatorów jest zbyt przejrzysta, a sustentacyjne jej źródła zbyt dobrze znane ażeby ludzie mogły świat cały choć chwilę jedną po do ideowej wartości kierujących nimi pobudek

Zaciekłe walki nad Berezyną.

Na południu większych walk nie było.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 7. bm. Między Dźwiną a górnym biegiem Berezyny oddziały nasze ustępują po zaciętych walkach przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, walcząc bohatersko o każdą piędź ziemi. Poza stwierdzonemi jedenastu dywizjami bolszewickiemi, które nieprzyjaciel wprowadził w bój przy pierwszem natarciu na odcinek gen. Zygadłowicza, wprowadza on dalsze rezerwy do boju. Miejscowości Germanowice i Dokszyce zostały przez nieprzyjaciela zajęte. Kawalerja bolszewicka po dokonaniu oskrzydlającego ruchu od północy, ukazała się pod miejscowością Drujsk nad rzeką Drujką. Po kilkakrotnych daremnych próbach sforsowania Berezyny udało się nieprzyjacielowi przekroczyć ją znaczniejszemi siłami pod Nowosiółkami na południowy wschód od Borysowa. Mniejsze oddziały sforsowały Berezynę pod miejscowością Guta na południe od miasta Borysowa. Akcja celem odrzucenia nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny rozwija się pomyślnie. Na południe od Bobrujska dwukrotne ataki nieprzyjaciela w rejonie Zubryszcze Sekieryce, Grabie i w rejonie Skałki, Czernin; Wasilewka zostały z wielkiemi dla niego stratami odparte.

Na południu pod wpływem śmiałej wyprawy oddziałów gen. Bałachowicza na tyły nieprzyjaciela w rejonie Genedniki-Owrucz oraz wypadów naszych oddziałów na Machnowice, Skrygałów-Kocory nieprzyjaciel ataków nie podejmował, prowadząc tylko energiczne wywiady na przedpolu.

Na froncie południowym większych walk nie było

KULINSKI, gen.-ppor.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 6. bm. Atak bolszewicki na północnym odcinku frontu rozwija się w dalszym ciągu.

Kawalerja nieprzyjacielska, która przedarła się przez nasz front między jeziorem Drywiaty a jeziorem Okieja operuje na północ od Szarkowszczyzny

Oddziały naszej piechoty, po zaciętych walkach na linji Luszki, jezioro Prosa, Borzyja; rzeka Mnjuta; na rozkaz cofnęły się w kierunku połudn.-wschodnim.

Podkreślić należy ciężką pracę naszego żołnierza a zwłaszcza jednej z dywizji poznańskich i dywizji litewsko-białoruskich, które krok za krokiem odstępują na nakazane pozycje, w zażartej walce z atakującymi kolumnami przeciwnika, zadały nadzwyczaj ciężkie straty; pod wpływem stanowczości naszego oporu, bohaterskiej postawy naszego żołnierza, nieprzyjaciel zmuszony był zaprzestać bezpośredniego nacisku.

Nadchodzące nasze oddziały, na północ od Borysowa wyparły przeciwnika z Bydszy i Studzianki; na Berezynie w kilku miejscach zniszczyliśmy w pomyślnych wypadach materjał, który nieprzyjaciel przygotował do budowy mostu.

Na całym Polesiu zacięte walki, które zwłaszcza dochodzą do najwyższego natężenia na odcinku półn w rejonie dolnej Berezyny.

Na południe od Prypeci ataki bolszewickie odparte. Oddziały konnej armji bolszewickiej atakiem od zachodu opanowały Równo, zmuszając nasze oddziały do wycofania się.

Podjazdy konnej armji nieprzyjacielskiej posuwają się w stronę Klewania.

W rejonie na półn. zach. od Starokonstantynowa grupa gen. Krajewskiego rozbiła na linji Zieleniec i Leszcza znaczne zgrupowanie przeciwnika. Wzięła 5 armat, 13 karabinów maszynowych, kilkudziesięciu jeńców.

Na południe od Latyczewa oddziały nasze w bohaterskiej kontrakcji odzyskały utracone we wczorajszej walce miejscowości: Szlakowyje, Karac-Karaczyńce. W walce tej zginął śmiercią bohaterską dowódca baonu kpt. Skwarczyński.

Bardziej na południe lokalne walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

KULINSKI, gen-ppor.

—o—

Pomoc koalicji.

Warszawa (Pat.). Gazeta Warszawska z 7. bm pisze w artykule p. t. "Ocena sytuacji": Czynniki rządzące w następujący sposób oceniają obecną sytuację. Pewne braki w armji naszej, toczącej ciężkie walki z bolszewikami stawiają nas wobec potrzeby szukania pomocy u naszych przyjaciół na zachodzie. Udzielenie nam poparcia może przybrać formę pomocy materjalnej i w postaci żywej siły. Pierwsza jest dla nas ważniejsza ponieważ w uzyskaniu jej napotykaliśmy na pewne trudności. Walkę z nieliczną stosunkowo konnicą Budiennego utrudnia nam brak koni, uzupełnienie choćby tego jednego braku będzie posiadało znaczenie pierwszorzędne. Szukając jednak pomocy u koalicji, musimy być przygotowani na pewne ustępstwa dla ich wymagań: możliwem jest że tak od nas jak i od bolszewików zażądają powstrzymania działań wojennych, wówczas będziemy musieli się do tego zastosować jeżeli — ma się rozumieć bolszewicy również objawią zamiary pokojowe. W razie, gdyby nieprzyjaciel wbrew żądaniom ententy broni nie zawiesił, wówczas możemy rachować na bardzo wydatną i energiczną pomoc z zewnątrz. Nasza sytuacja polityczna pomimo wypadków wojennych bynajmniej się nie pogorszyła, niepowodzenia na froncie nie oddziaływują bynajmniej na pogorszenie stosunku koalicji do naszych praw plebiscytowych.

P. Grabski wyjechał do Spaa.

Warszawa (Pat.). Prezydent ministrów Władysław Grabski wyjechał wczoraj na kilka dni do Spaa

Hr. Maneville wyjechał do Paryża.

Cieszyn (Pat). Przewodniczący międzysojuszniczej misji hr. Manneville wyjechał wczoraj do Paryża. Przewodnictwo komisji objął margrabja Borsarelli.

—o—

Jednym z ważnych powodów poprawy kursu marki, a w następstwie — spodziewanego zmniejszenia drożyzny, są dotychczasowe rezultaty Pożyczki wewnętrznej.

Podpisując „Pożyczkę Odrodzenia", społeczeństwo da niezbity dowód, że umie i chce przyjść z pomocą Ojczyźnie w chwili dziejowej, oraz wystawi sobie świadectwo politycznej dojrzałości i ekonomicznej siły wobec zagranicy.

(—) Edward Strasburger
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Dziś jednak nietylko już o bojkot Węgier chodzi — dziś rzucone z Amsterdamu hasło ma rozstrzygnąć czy powstaje na świecie nowa nadwładza i nowy ponadrząd, silniejszy od ustawodawstw wszystkich krajów, silniejszy od ich armji, międzynarodowych układów i zwyczajów, oraz ich życiowych konieczności, czy też bojkot ten jest tylko jednym z bluffów chcącej zgnieść świat cały zmory o papierowem cielsku.

Bojkot Węgier nie jest sprawą czysto węgierską, ani nie jest tylko jednym z epizodów walki klasowej — dziś zmagają się tutaj ze sobą nie dwa światy i nie dwa prądy, dziś Węgry toczą walkę o zasadę i podstawy życia, jako jeden tylko z fortów zagrożonego w egzystencji swojej przez żydowsko-bolszewicką mafję świata ładu i porządku.

Rządy państw koalicyjnych z góry musiały być przygotowane na to, że oktrojowany Węgrom traktat pokojowy wywoła w ambitnym tym narodzie najsmutniejsze rekryminacje i że konsolidację wewnętrzną tego kraju zahamuje nagłe obalenie tysiącletniego porządku rzeczy. W jednej z not swoich, wystosowanych przez pokojową delegację węgierską do Rady najwyższej słusznie stwierdza rząd węgierski że "zbawienie Węgier zależy przedewszystkiem od tego, czy uda się społeczeństwo węgierskie doprowadzić do takiej wewnętrznej równowagi, ażeby mogło ono zabrać się do ekonomicznej odbudowy zniszczonego długą wojną kraju". W dalszym ciągu tej samej noty zauważa rząd węgierski, że ruina kraju będzie pewna, jeżeli pozbawi się rządu węgierskiego środków, zdążających do wzmocnienia autorytetu jego, ponieważ w takim razie staną się Węgry pożarzyną, której iskry zapalą wokół niej wszystko, a oczekiwany przez całą Europę z tak wielką tęsknotą pokój stanie się iluzoryczną fata morgana

Łatwą jest rzeczą twierdzić nad Temizą, że rządowi węgierskiemu brakuje siły do uporządkowania wewnętrznych stosunków, łatwiej jednak byłoby kraju tego wbrew najżywotniejszym jego interesom oraz wbrew życzeniu interesowanej ludności na strzępy nie rozdzierać i nie rzucać okaleczałego i niezdolnego do życia tworu tego na pastwę kapitalistycznej mafji żydowskiej, wietrzącej tem większy łup dla siebie, im więcej kraj każdy (vide Polska) jest za granicą zdyskredytowany, oraz osłabiony wewnętrznie. Dziś walczą Węgrzy już nie o historyczną przyszłość swoją — ten traktatem pokojowym pozbawiony wszelkich surowców kraj, otoczony zawziętymi i mściwymi sąsiadami, z goryczą w sercu i ponurą nienawiścią w duszy walczy dziś tylko o najbliższe swoje jutro. Prawie dwa lata cierpiały Węgry pod wpływem skutków klęski, oraz niezatwierdzonego szybkim pokojem rozejmu, a ten stan niepewności nie mógł wpłynąć dodatnio na umocnienie siły rządu i, co łatwo zrozumieć, spowodował on nieustanne ścieranie się osłabionego przez międzynarodowe wpływy autorytetu rządu z rozpiętą na krzyżu psychiką rozdartego i zachwianego w podstawach egzystencjej swojej, doprowadzonego do rozpaczy narodu.

Pod wpływem oburzonego do głębi patrjotyzmu i spowodowany chęcią oczyszczenia atmosfery narodowej ze skorumpowanych i zbolszewiczałych elementów, utworzył się w Budapeszcie przed kilku miesiącami "Związek budzących się Węgrów" (Ebredö Magyarok Egyesülete), którego rdzeniem był korpus oficerski. Związek ten wyłonił ze siebie kilka doskonale zorganizowanych oddziałów siły zbrojnej skoordynowanych wprawdzie pod rozkazami ministerstwa spraw wojskowych, lecz operujących samodzielnie, szczególnie w kierunku wywiadowstwa politycznego. Oddziały te, a zwłaszcza dwa oddziały majora Pronaya i kapitana Osterburga, oddały dotąd niezaprzeczenie olbrzymie usługi sprawie węgierskiej prowadząc na własną rękę dochodzenia w sprawach, zatuszowanych poprzednio niejednokrotnie już przez skorumpowane tutejsze władze policyjne. Nie można o tem zapomnieć, że po upadku bolszewickich rządów na Węgrzech, pozostał tutaj cały szereg komunistów, bezkarnie dalej agitujących wśród mas a często nawet pod rozmaitymi pozorami przez niektóre organa policyjne ochranianych. To też główną zasługą detachement Pronaya jest stopniowe oczyszczanie tutejszego społeczeństwa z elementów dla kraju niebezpiecznych przez oddawanie ich w ręce sprawiedliwości, jeżeli zaś dodamy, że oba owe oddziały składają się z samych prawie oficerów i ludzi, którym regime bolszewickie pozostawiło mniej lub więcej krwawe lub smutne wspomnienia rodzinne, łatwo zrozumieć, dlaczego ludzie ci są wszystkim wpływom ubocznym i korupcji nieprzystępni jeden tylko cel mając na oku: ocalenie kraju od bolszewickiej anarchji. Jak stal nieugięci, zdążają oni do celu tego i nie ich jest winą, że wśród agentów i prowodyrów bolszewickich było 90 proc. żydów, nie ich jest winą, że tępiąc bolszewizm, przedewszystkiem i w głównej części zmuszeni byli patrjoci węgierscy aresztować cały szereg żydów i stawić ich przed forum sądowe. Faktem jest jednak że nikt z aresztowanych przez detachement, nie zginął śmiercią gwałtowną, lecz stawiony przed sąd, miał sposobność bronić się z poczynionych mu zarzutów, faktem jest, że niektóre rozprawy sądowe trwały nawet kilkanaście dni, a powieszenie około pięćdziesięciu bolszewików było tylko konsekwencją krwawych ich zbrodni, które mieli oni na sumieniu. O tem, że wśród skazanych na śmierć czerwonych terorystów znajdowało się również kilku chrześcijan, milczą amsterdamscy obrońcy uciśnionej ludzkości, dla nich są Węgry i Polska krajami pogromów, w których nie pozwala się żyć spokojnie, oraz robić cuchnące geszefta narodowi wybranemu. Manifest amsterdamski powołuje się na cały szereg dat świadomie skłamanych tak, jak świadomie milczy on i o tem, że rząd węgierski poczynił jak najdalej idące zarządzenia w celu uporządkowania wewnętrznych stosunków, oraz zapewnienia publicznego bezpieczeństwa w tym nieszczęśliwym,

---

STEFAN ŻEROMSKI. 3

Złe spojrzenie.

—o—

(Ciąg dalszy).

W trakcie operacji, które prowincjonalnemu lekarzowi wypadało dokonywać w najtrudniejszych zazwyczaj warunkach, samemu, kędyś w domostwach odległych, bez narzędzi i środków pomocniczych, — w ciężkich wypadkach, gdy trzeba było zwalczać chorobę, wyrastającą z brudu, nędzy; wszy i żaduchu, — przy barłogach napoły zgniłych, wśród szmat zetlałych od lepkiego potu, — w dobie najtrudniejszych rokowań i decyzji, skoro przyszło ważyć się na środki i przedsięwzięcia ostateczne, doktór Zenon odwoływał się do pomocy swego "asystenta", niewidzialnego współpracownika, zgasłego syna. W owych ostatecznych chwilach — na wezwanie modlitewne, na westchnienie z samej głębi trzewiów i jestestwa, jakby na skutek rozpęknięcia się serca — zawsze przybywał niewidzialny. Samego nie było ani widać, ani słychać, ani czuć; ani można dotknąć; ani niczem zewnętrznem, czy wewnętrznem objąć, — a przecie objawiał się w czynnej pomocy, w tajemnicy współdziałania. Utwierdzał lub osłabiał powziętą myśl, mocno i nieodwołalnie rozstrzygał decyzję, niemal podsuwał i prawie kierował narzędzie. A wówczas nigdy nie chybiła ręka i nie wzięło skutku zarządzenie. Niewidzialne synowskie dłonie odganiały wszy gdy wypadło w mroku ludzkiej jaskini, rozświetlonej płomyczkiem naftowej lampki siadać na tapczanie nędzarza z tyfusem plamistym, a rozpalonego ciała i pościeli z gałganów dotykać rękoma, ubranjem i włosami. Niewidzialna synowska twarz zasłaniała od zarażonych piwocin, od jadu pryszczów i krost, charkniąć i kałów. Coś jakoby święta rękawiczka okrywało rękę, badającą zaraźliwe choroby. Doktór Zenon bardzo rzadko odwoływał się do swego anioła. Zakroć miał to uczynić w ostatecznej rozterce, wśród trwogi człowieczej przed wyratowaniem życia, lub porzuceniem nędzarza w konaniu, serce w nim zdawało się umierać. Wiedział, że odrywa swego syna od jakichś prac innych, niedosięgłych i niepojętych dla ziemskiego rozumu, że go przymusza do powrotu na ten padół, gdzie młodociane jego ciało tyle przecierpiało, a dusza przeżyła smutek tak straszliwy Poczytywał te swoje modlitwy przywołujące za grzeszny egoizm, za nadużycie świętości, prawdziwje za świętokradztwo. Lecz w ciągu owych przelotnych chwil tak niewymownie krótkich, jak złożenie i rozłożenie skrzydeł motyla, czuł w sobie dawne swe szczęście. Śniło mu się na jawie, że znowu są razem, że dokądś idą ramię w ramię i radzą o swych własnych zagadnieniach, o sprawach powszechnych lub domowych. Uczucie miłości stawało znowu w piersi pustej, jak wówczas jakiegoś w zimie dnia, gdy szli szeroką drogą podczas srogiej zamieci i zasłaniali się nawzajem od wichru i śniegu bijącego w oczy, a ogrzewała ich ta samą we dwu ciałach pałająca miłość Gdy było rozewrzeć oczy, — pustka znowu była i cisza. Świadomość znowu była, opleciona zwątpieniem, I głęboka, głęboka wewnątrz rana.

* *
*

Z okna doktorskiego mieszkania, z okna tego "gabinetu", gdzie przyjmował chorych w godzinach popołudniowych, widać było na rozległość widnokręgu dwa łagodne wzgórza, stępujące niepostrzeżenie zboczami, w rozległą dolinę. Na jednej z tych pochyłości stała kępa wyniosłych drzew. Podczas "ordynacji", między jedną poradą a drugą, doktór Zenon spędzał zazwyczaj nieco czasu przy oknie, niby to zażywając chwili wytchnienia. Wpatrywał się wówczas w swój widok, tak mu znany. Nie była to martwa ziemia, lecz kształt widomy wszystkich bez wyjątku przeżyć. Ów skrawek gruntu wszystko wiedział. Nasycony był spojrzeniami boleści od samego początku strasznej choroby, poprzez agonię i śmierć, aż do ostatnich pustych chwil. Gdyby jakowaś niepojęta siła zdołała ścisnąć owe dwa wzgórza, rzeka łez popłynęłaby z nich w cichą dolinę. W tę to dolinę zniżało się o zachodzie słońce. Kępa drzew rzucała wówczas długi cień. Między dwie pochylnie pagórków zdawał się iść w ślad za słońcem ostatni wygon ziemski, żłobowina jedynej drogi z tego na tamten świat. I wciąż tosamo, zawsze jednakie, a nigdy nierozstrzygnione pytanie szło w te drogę pod cieniem samotnych drzew, z tego na tamten świat:

— Gdzie jesteś? Kto cię teraz przyciska do serca? Czyli twój tam pobyt jest tylko snem tak nieskończonym, iż spłynął w małość nieskończoną, jak linja w punkt geometrów, leżący w sobie samym bez miejsca bytu i wymiaru wzdłuż i wszerz? A przecie do mnie przychodzisz! Jakimże sposobem dowiadujesz się, że cię wołam? Skąd przychodzisz? Czyli twój tam pobyt jest służbą niewiadomą, niepojętą i na wieki tajemną? Komu służysz? Co przedsiębierzesz? Jakie masz do wykonania prace? Czyliż mnie jednemu nie możesz powierzyć tej tajemnicy jakimś znakiem, snem, objawieniem? Ja sekretu nie zdradzę! Będę go strzegł jak źrenicy oka! Umrę z nim! Przeczysty skaucie, przeczysty duchem i ciałem, nieskalany brudem ziemi, czyli tam jesteś także skautem w zastępach Boga? Czy ci tam ziemi i tutejszych prac — żal? Czy ci tam lepiej, niż tu?

Myśli bezsłowne na podobieństwo łez, wypływających samowolnie z oka, wypływały z człowieczej nędzy, zanosiły się w daleki ów widok na horyzoncie i spływały samochcąc w przedwieczne słowa psalmu: "Oświeć oczy moje"...

(C. d. n.).

—o—

przez dwie rewolucje oraz nieprzyjacielską okupację nawiedzonym kraju.

Najlepiej ujawniła fakt ten zainicjonowana przez posła hrabiego Wojciecha Apponyi'ego debata w sejmie węgierskim, który bez różnicy stronnictw napiętnował tę krecią robotę amsterdamskich gentelmenów, mających zbyt mało sumienia i dobrej woli, by móc odróżnić prawdę od oszczerstwa. Musi się jednak równocześnie podziwiać lekkomyślność ludzi stojących na czele międzynarodowego Związku Pracy w Amsterdamie, którzy narażają sprawę robotniczą na kompromitację, operując zmyślonymi faktami i nie licząc się z opinją okłamanego przez nich świata porządku i wiekowych reguł państwowego życia. Nikomu nie wolno czynić odpowiedzialnym naród cały za wykroczenia jednostek, a najmniej wypada naród jakiś pod pręgierz świata stawiać tym, którzy — sustentowani przez Berlin i Moskwę — mają mimo to czelność mówić o ideowem podłożu swego „posłannictwa".

W Amsterdamie rzucono kości. Naród węgierski, ufny w słuszność swej sprawy, oraz w rzeczywistą ideowość środków, którymi się posługuje na drodze dziejowej swej Golgoty, spokojnie patrzy w przyszłość. Zawieszona nad Węgrami blokada przedewszystkiem stawia pod pręgierz nadrząd amsterdamski, który zapomniał o tem, że wszelkie ograniczenie oraz drożyzna, blokadą tą spowodowane, w pierwszym rzędzie dotkną ludność robotniczą i miejską, która najwięcej ucierpiała przez cztery lata wojny. Tę wojnę europejską zwalczali panowie z Amsterdamu oficjalnie tak samo, jak dziś bojkotują oficjalnie Węgry, a jutro może Polskę, wówczas robiąc nieoficjalnie równocześnie miljonowe interesa na wojnie, dziś chcąc je robić na bojkocie. We Wiedniu i w Budapeszcie czeka zorganizowana armja żydowskich kapitalistów, czekają setki automobil, ażeby w chwili odcięcia Węgier od świata objąć wdzięczną rolę zbawców ludzkości, pośredniczących i dowożących za drogie pieniądze tłuszcz i mąkę dla Wiednia, rzeczy zaś codziennego użytku dla Węgier. Oto są prawdziwe ideowe powody „humanitarnego posłannictwa" panów z Amsterdamu i ich rasowych wspólników, którzy nie na to baczą, że taka etyka przywódców i takie ich środki muszą prędzej lub później najzupełniej zdyskredytować robotniczą sprawę, a co najmniej narażają ją na poważny szwank.

Naród węgierski spokojny jest w jedności swojej co do słuszności narodowej sprawy, lecz gniew jego może być straszny, gdyż w twarz pluć sobie żydom z Amsterdamu nie pozwoli. Dużo zniósł on w ciągu ostatnich dwóch lat, lecz nikomu nie wolno odmawiać mu prawa rządzenia się w domu swoim jak sam zechce i jak sam on uzna za stosowne. Psychika umęczonego, lecz nie godzącego się ze swym losem narodu tego wykazuje w ostatnich czasach napięcie ostateczne. Niechaj panowie z Amsterdamu i ich żydowscy sustentanci mają się na baczności, bo skutki gniewu obrażonego w godności swojej narodu mogą być straszne i nieobliczalne, a wtedy rozpętanej burzy nie uspokoi już żadnym manifestem żadna ludzka władza.

Wówczas rzucony z Amsterdamu posiew inne gotów wydać plony, aniżeli się tego spodziewają bolszewiccy pseudodyktatorzy — sumienia doprowadzonego do ostateczności narodu węgierskiego plony te jednak nie obciążą. **Kaem.**

—o—

Pod broń!

Uchwały lwowskiej młodzieży akademickiej.

Konferencja międzystowarzyszeniowa polskiej młodzieży wszechnicy lwowskiej po wysłuchaniu sprawozdań delegatów egzekutywy akad. plebiscytowej z konferencji z gen. Lamezanem, dowódca D. Gen., przyjęła we wtorek 6. b. m. w całości projekt władz wojskowych w sprawie utworzenia Ochotn. Legji Obyw. (O. L. O.) dla **utrzymywania służby wartowniczej i pomocniczej** z ewentualnem w razie potrzeby **użyciem tej organizacji do służby bojowej**, przyczem ustaliła, że przymus uchwalony przez młodzież akad. odnośnie do wzięcia udziału w akcji plebiscytowej obowiązuje obecnie młodzież akad. do należenia do O. L. O. Młodzież akad. oddała się w tym względzie do dyspozycji władz wojskowych, które mają przeznaczyć zgłaszających się do czterech rodzajów służby w O. L. O. Przeprowadzenie tej uchwały oddała młodzież uniwersytecka Akad. Egzekutywie Plebiscytowej, rozporządzającej odpowiednią ewidencją.

Podobne uchwały powzięła młodzież techniczka. Do Ochotn. Legji Obyw. należeć mogą wszyscy Obywatele Polacy bez względu na płeć, stan, wyznanie od wieku 14 do 60 lat.

We wtorek o godz. 9. wieczorem odbyło się w gmachu sejmowym zebranie młodzieży akad., na którem p. Mendys imieniem konferencji międzystowarzyszeniowej zdał sprawę ze stanu akcji dotychczas przedsięwziętej i wezwał obecnych do aprobaty dotychczasowego stanowiska konferencji i do upoważnienia jej, by w wykonywaniu odezwy Naczelnika państwa oddała polską młodzież akad. do dyspozycji władz wojskowych dla O. L. O., co jednomyślnie uchwalono.

Następnie rozpoczęły się ponownie obrady konferencji międzystow., które trwały do godziny 1 w nocy, na których zapadły powyższe uchwały.

Uchwały urzędników admin. polit.

Lwowskie stowarzyszenie urzędników admin. polit. z wykształceniem akademickiem, uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której ślubują Rzeczypospolitej dalszą, wytężoną, jak najbardziej wydatną i ofiarną pracę w obecnej przełomowej chwili i odczuwają żywą potrzebę wydobycia i zorganizowania dla celów sprawy wszystkich rozporządzalnych sił społeczeństwa i oczekują rozkazów od swoich władz naczelnych w myśl apelu Naczelnika państwa do obywateli Rzeczypospolitej, aby, gdy tego zajdzie potrzeba, choćby życie położyć w obronie zagrożonej niepodległości.

Odezwa do gniazd sokolich w Małopolsce.

Druhowie i druhny! Ojczyzna woła! Ojczyzna w potrzebie! Naczelnik Państwa i Rada Obrony Państwa wzywają obywateli zagrożonej Rzeczypospolitej, by wszyscy, jak jeden mąż stanęli w Jej obronie.

Więc w tej ciężkiej — a da Bóg ostatniej próbie przed walnem zwycięstwem odzywamy się do Was znowu, podobnie jak to czyniliśmy półtora roku i rok temu, gdy chodziło o obronę wschodnich kresów Małopolski i niepodzielne zachowanie jch dla całości Ojczyzny:

DO SZEREGÓW I DO BRONI!

Jeżeli jest jeszcze jaki druh-Sokół, który nie służy pod bronią, a może stanąć w polu do walki orężnej, niech natychmiast jako ochotnik zgłasza się wprost do służby polowej lub do Legji ochotniczej.

Komu wiek i siły na to nie pozwalają, niechaj natychmiast staje do służby w Straży Obywatelskiej by zastąpić tych wojskowych, którzy na froncie będą użyci.

Skauci i Skautki grupujący się około Gniazd naszych, kobiety przygotowane do służby sanitarnej kurjerskiej i wywiadowczej — niechaj stają natychmiast do służby pomocniczej.

Budynki Sokole niech stoją otworem dla wszystkich tych organizacji, które obronę i pomoc Ojczyźnie mają na celu.

W imię umiłowanej Ojczyzny — dla Jej chwały i zwycięstwa:

Wszyscy do szeregów i do broni!

PRZEWODNICTWO
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU SOKOLEGO.

We Lwowie, dnia 6. lipca 1920 r.

Wszystko dla frontu.

Pod tem hasłem 7. bm. odbyło się posiedzenie delegatów i delegatek towarzystw, mających na celu niesienia pomocy żołnierzom na froncie, jak: Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Opieka nad żołnierzem polskim, Komitet Obywat. Polek, Gospoda żołnierza, Przystań itd.

Wszystkie stowarzyszenia postanowiły jednomyślnie przystąpić niezwłoeznie do wspólnej, doraźnej akcji pomocy materjalnej i moralnej dla żołnierzy na froncie i dla oddziałów mających odejść na front, pod hasłem: „**Wszystko dla frontu**".

Dziś o 7 wiecz. następne posiedzenie w lokalu Komitetu Obyw. Polek, pl. Akademicki 1, I. p.

* * *

Stowarzyszenie spożywcze Ligi Kobiet przy ul. Fredry 4, na likwidujacem walnem zgromadzeniu w dniu 7. lipca br. przeznaczyło 5.000 mp. czystego dochodu na świeżo powstały Związek stowarzyszeń pod hasłem: „**Wszystko dla frontu**".

Wiec ogólno-akademicki w Krakowie.

Kraków (Pat.). We wtorek odbył się wiec ogólno akademicki w sprawie zajęcia stanowiska wobec odezwy Rady Obrony państwowej. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

W chwili, kiedy nawała bolszewicka zagraża granicom i całości Rzeczypospolitej, kiedy trzeba udzielić pospiesznej i skutecznej pomocy armjom zmagającym się bohatersko z przeważającemi siłami nieprzyjaciela, młodzież akademicka krakowska, pragnąc dać przykład złożenia ofiary ze swoich dążeń i pragnień dla ocalenia całości Rzeczypospolitej stwierdza, co następuje: Gdy Wódz Naczelny w imieniu Rady Obrony Państwa odwołuje się do sumienia narodu i żąda ochotnika dla obrony całości Rzeczypospolitej, uznajemy jego wezwanie za rozkaz i oddajemy się do dyspozycji władz wojskowych.

Stwierdzając poważne położenie Rzeczypospolitej wiec potępia wszelkie objawy defetyzmu i zniechęcenia w społeczeństwie oświadczając, że nie ma powodu do obaw i niepokoju, jest natomiast potrzeba wytężonego czynu. Wiec wzywa młodzież do budzenia w narodzie wiary w końcowe zwycięstwo i świętego entuzjazmu, jakim powinni być przejęci obrońcy Ojczyzny. Wiec poleca tymczasowej reprezentacji młodzieży akademickiej w Krakowie, by wyjednała u senatu akademickiego jak najdalej idące ulgi w studjach i egzaminach dla ochotników, a także, aby przedstawiła senatowi konieczność uzyskania u władz wojskowych uwolnienia tychże, skoro tylko nastąpią odpowiednie ku temu warunki.

* * *

Uchwały warszawskiej młodzieży akademickiej.

Konferencja ogólno akademicka ogłosiła pod adresem warszawskiej młodzieży akad. następującą odezwę:

Rada obrony państwa, w zrozumieniu powagi chwili, zwróciła się do narodu z odezwą w której wzywa „wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby dobrowolnie zaciągali się do szeregów armji". My, młodzież akademicka, pierwsi stanąć musimy na to wezwanie. Wielu z nas oddawna już jest w służbie wojskowej, dziś jednak muszą stanąć pod bronią wszyscy pozostali, muszą pójść do szeregów natychmiast, bez wahania, wnosząc z sobą zapał, poświęcenie i wiarę w zwycięstwo. Obowiązek służby dla ojczyzny dotyczy w równej mierze i koleżanek. One również przyczynić się muszą do zwycięstwa pracą w szpitalach, czołówkach sanitarnych, kantynach, muszą także zastąpić kolegów-żołnierzy, pracujących w kancelarjach i biurach. Praca w wyższych uczelniach ponownie musi uledz zawieszeniu. Dzisiaj bowiem jeden tylko jest przed nami obowiązek: obrona ojczyzny przed wrogiem. Od tego jednego obowiązku żaden Polak uchylić się nie może.

Koledzy i koleżanki! Nie czas dziś na lekkomyślność, lenistwo i egoizm. Tylko wielki i powszechny wysiłek dać nam może i da nam zwycięstwo.

Do broni! W obronie naszych granic, za całość i niepodległość Rzeczypospolitej!

Konferencja ogólna akademicka.

Warszawa, 6. lipca 1920 r.

Odezwa P. S. L. „Wyzwolenia".

Warszawa (Pat.). Zarząd klubu i stronnictwa PSL Wyzwolenie, ogłasza odezwę, w której czytamy: Musi się dziś Polska zdobyć na największy wysiłek mus dla wszystkich nas być Polską, której jako świętej relikwji ani zaprzepaścić ani zhańbić nie damy. Precz z wrogiem na granicy, precz z wrogiem wewnątrz kraju. Wrogiem nam jest żołnierz, któryby z pola bitwy uciekał, wrogiem wódz jego, któryby obowiązku swojego nie spełnił, wrogiem ten, kto się od służby dla Ojczyzny uchyla, wrogiem paskarz który braci swoich wygładza. Wiedliśmy ostry w Polsce spór, kto ma nią rządzić, dziś jedno mówimy: Niech nią rządzi ten, kto zapewni Polsce zwycięstwo.

Posłowie zgłaszają się do służby frontowej.

Warszawa. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego szereg posłów z różnych klubów zgłosił swoje akcesy do **służby frontowej**. Wśród posłów **księ-**

ży powstał projekt porozumienia się z wyższymi władzami duchownemi, aby **młodszym księżom** pozwolono **walczyć w szeregach** i w ten sposób oddziaływać na żołnierzy i nieść w razie potrzeby pomoc religijną. NPR wystąpiła z projektem organizowania specjalnych oddziałów robotniczych dla prac na froncie.

Urzędnicy prezydjum rady ministrów zgłaszają się do służby.

Warszawa. (Pat) W odpowiedzi na odezwę Rady obrony państwa urzędnicy prezydjum rady ministrów zwrócili się do rządu z prośbą, aby zadecydował, którzy z nich mają być użyci w armji ochotniczej, a którzy pozostawieni w służbie cywilnej.

Komitet igrzysk olimpijskich na usługi armji.

Warszawa. (Pat). W związku z odezwą Naczelnika państwa komitet igrzysk olimpijskich oddał się do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych.

* * *

Sosnowiec. (Pat) Zarząd okręgowy narodowej partji robotniczej na zagłębie dąbrowskie wydał odezwę, nawołującą wszystkich pod sztandary armji ochotniczej.

Nie żądać urlopów!

Warszawa (Pat.). Do wszystkich władz i urzędów miejskich! Ze względu na poważną sytuację i potrzebę ześrodkowania i wytężenia w obecnej chwili wszystkich sił, proszę o wstrzymanie aż do odwołania wszystkich urlopów wypoczynkowych i odwołania już udzielonych i to tak w instytucjach centralnych jak i podległych. — Prezydent ministrów: Grabski.

—o—

Werbunek do armji ochotniczej.

Warszawa. W „Monitorze Polskim" ukazały się przepisy dotyczące werbunku do armji ochotniczej, którą podajemy poniżej.

Przepisy te opiewają co następuje:

1) Jako ochotnicy mogą się zgłaszać wszyscy obywatele Państwa polskiego, dotychczas poborem przymusowym nieobjęci, oraz ci poborowi, którzy otrzymali odroczenia (reklamowani) a mianowicie: a) szeregowi od 17 do 42 roku życia, b) oficerowie do 50 roku życia.

2) Ochotnicy zobowiązują się przez złożenie specjalnej deklaracji do pełnienia służby wojskowej na czas wojny (prośby o zwalnianie wcześniejsze będą uwzględniane tylko w wypadkach wyjątkowych). Małoletni mają się wykazać zezwoleniem rodziców, wzgl. opiekunów.

3) Z chwilą złożenia deklaracji ochotnik staje się żołnierzem armji regularnej. Obowiązują go zatem z tą chwilą wszystkie rygory wojskowe oraz przysługują wszystkie bez wyjątku prawa na równi z żołnierzem pełniącym służbę wojskową z poboru. Ochotnikowi przysługuje po złożeniu deklaracji i przed wcieleniem do oddziału 3-dniowy urlop dla załatwienia spraw osobistych.

4) Jako ochotników przyjmuje się tak zdolnych do pełnienia służby frontowej (klasyfikacja A), jak zdolnych do pełnienia służby wartowniczej (klas. B), oraz zdolnych tylko do służby kancelaryjnej (klas. C).

5) Ci, którzy służąc już poprzednio w jakiejkolwiek armji, otrzymali tamże stopień oficerski (równorzędny), lub podoficerski o ile udowodnią to odpowiednimi dokumentami, zatrzymują na czas wojny jako ochotnicy swój posiadany w tych armjach stopień wojskowy bez względu na cenzus wykształcenia, obowiązujący obecnie w W. P. dla osiągnięcia tych stopni. Dalsze awansowanie ochotników odbywać się będzie na ogólnych zasadach, obowiązujących w W. P.

6) Od chwili zgłoszenia się ochotnicy otrzymują pełne uposażenie i prawa osób wojskowych, pełniących obowiązkową służbę czynną, w myśl obowiązujących ustaw, rodziny ich zaś mają prawo do zasiłków na ogólnych zasadach, przewidzianych dla rodzin osób wojskowych, pełniących służbę obowiązkową.

7) Przyniesione przez ochotników przedmioty umundurowania (płaszcz, bluzę, spodnie, bieliznę i t. p.) i wyekwipowanie (pasy, ładownice, flaszki polowe i t. p.) jak również siodła i uprząż, będą przez wojskowość odkupywane. Należne kwoty otrzymywać będą ochotnicy natychmiast na rękę.

8) Przyprowadzone przez ochotników własne konie odkupuje od nich wojsko, przyczem konie te przechodzą na własność skarbu.

9) Ochotnicy mają się zgłaszać w zapasowych formacjach wojskowych.

10) Ochotnicy wszelkich zawodów wolnych mają się zgłaszać w dowództwie lokalnem, najbliższem ich miejsca zamieszkania, skąd zostaną skierowani do właściwego miejsca przeznaczenia.

11) Do poszczególnych rodzajów broni i służb przyjmuje się ochotników z następującemi kwalifikacjami: a) do piechoty — wszystkich odpowiadających warunkom podanym w punkcie 1 i 2; b) do jazdy — tych, którzy już poprzednio służyli gdziekolwiek w jeździe, lub którzy przyprowadzą ze sobą własnego konia; c) do artylerji, wojsk technicznych i służb — tych, którzy już w tych broniach, wzgl. służbach przedtem służyli, lub jako rzemieślnicy i wogóle fachowcy nadają się do pełnienia tamże specjalnej służby wojskowej; d) do wojsk wartowniczych — tych, którzy przy zaciągu otrzymają klasyfikację B. lub C.

12) Zaciąg będą prowadziły w formacjach wojskowych piechoty i jazdy osobne komisje zaciągowe z udziałem w nich lekarza wojskowego i przedstawiciela starostwa, oraz 2-ch przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

13) Komisje zaciągowe urzędują codziennie od godz. 10 do 14.

14) Ochotnicy winni ze sobą przynosić wszystkie dokumenty osobiste, potrzebne dla ewentualnego stwierdzenia ich szarży z czasów służby wojskowej i potrzebne przy poborze wogóle; małoletni zaś zezwolenie rodziców, względnie opiekunów.

15) Ochotnicy będą na przeciąg 5 lat po ukończeniu wojny wolni od wszelkich ćwiczeń wojskowych, jakie będą musieli odbywać powoływani na ćwiczenia rezerwiści.

16) Słuchaczom szkół wyższych, oraz tym uczniom szkół średnich, którzy w bieżącym roku zdali egzamin dojrzałości i mieli zamiar wstąpić do szkoły wyższej, będzie policzony semestr względnie trymestr opuszczony przez nich wskutek ochotniczej służby wojskowej (odpowiednie zarządzenia szczegółowe zostaną wydane oddzielnie przez ministerstwo oświaty).

17) Uczniowie szkół średnich, którzy otrzymali promocję do klasy ósmej lub klasę ósmą ukończyli, nie uzyskawszy świadectwa dojrzałości, będą mogli po wyjściu z wojska zdawać znacznie uproszczoną maturę (wojenną). Uczniom innych klas, po wyjściu z wojska będzie dana możność kontynuowania nauki w tej samej szkole i klasie, do której otrzymali promocję, oraz pomoc dla wyrównania braków. To samo odnosi się do uczniów szkół równorzędnych ze średniemi ogólno-kształcącemi (odnośne zarządzenia szczegółowe zostaną wydane oddzielnie przez ministerstwo oświaty).

Wiceminister spraw wojskowych:
(—) **Sosnkowski**, gen. porucznik.

Warszawa, 4. lipca 1920 r.

Dr. Steczkowski organizatorem polskiego Banku biletowego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent dr. Steczkowski zamianowany został pełnomocnikiem **w celu zorganizowania polskiego Banku biletowego w Warszawie**, przy równoczesnem powierzeniu mu **naczelnego kierownictwa polskiej Kasy pożyczkowej.**

Na czas sprawowania mu powierzonego urzędu, będzie dr. Steczkowski członkiem Rady ekonomicznej ministrów.

—•—

Wielki wiec protestujący przeciw przyspieszeniu plebiscytu na Mazurach.

Warszawa. (PAT.) Odbył się dn. 7 bm. na placu Trzech Krzyży w Warszawie wiec na którym powzięto jednomyślnie rezolucję protestującą przeciw przedwczesnemu plebiscytowi na Mazurach.

—o—

Rady gminne na Górnym Śląsku żądają rozwiązania sejmików i rad powiat.

Bytom. (PAT.) Urzędowy „Orędownik" organ polskiego komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu donosi o powzięciu przez **szereg rad gminnych na Górnym Śląsku** rezolucji, **żądającej rozwiązania istniejących sejmików i wydziałów powiatowych.** Żądanie to jest zupełnie uprawnione, gdyż sejmiki i wydziały powiatowe wybrane zostały na Górnym Śląsku jeszcze w roku 1911 a więc na długo jeszcze przed wojną. Według ustawy pruskiej z dnia 18 kwietnia 1919 **sejmiki wybrane na podstawie dawnych klasowych cenzusów wyborczych mają być rozwiązane** a w ich miejsce mają być wybrane nowe sejmiki i wydziały powiatowe wedle nowego prawa wyborczego a to najpóźniej do dnia 4 maja 1919. Ustawę tę przeprowadzono wszędzie w Niemczech, nie zastosowano jej jedynie na Górnym Śląsku z obawy, by sejmiki i wydziały powiatowe nie zostały opanowane przez większości polskie.

Niemcy chcą głosować za Polską.

Toruń (Pat) „Głos Robotnika" pisze: Donoszą nam z miarodajnego źródła, że przyjeżdżający z Westfalji na głosowanie plebiscytowe Niemcy, wobec marnego odżywiania i złego traktowania ich w czasie przejazdu przez Niemcy, oświadczają, że **nie będą głosowali za Niemcami, lecz za Polską.** Niemcy ci zawiadamiają znajomych, by na plebiscyt nie przybywali.

Napad na żołnierzy polskich w Gdańsku.

Gdańsk 6. bm. (Pat) Wczoraj przybył na główny dworzec w Gdańsku transport jeńców ukraińskich, eskortowany przez 6 żołnierzy polskich. Koło transportu zebrał się tłum niemieckich robotników kolejowych, chcąc odbić jeńców. Gdy eskortujący starali się odeprzeć napierający tłum, kilku napastników rzuciło się na żołnierzy i pokłuło nożami dowodzącego eskortą, starając się wydrzeć żołnierzom karabiny. W czasie szamotania się jeńcy zbiegli. Jedynie dzięki interwencji żołnierzy polskich komendy dworca, nie przyszło do rozlewu krwi. Napad ten jest dowodem coraz liczniejszych objawów akcji komunistycznej w Gdańsku.

Pierwszy zlot Sokołów z Pomorza

Toruń (Pat) W niedzielę odbył się tu pierwszy zlot Sokołów z Pomorza, połączony z uroczystością 25-letniego istnienia Sokoła toruńskiego. Na zjazd ten przybyło około 1500 Sokołów i Sokolic, delegacje z Poznania, Bydgoszczy i innych miast.

Napad na zecerów polskich. — Jeden zabity, drugi ranny.

Toruń (Pat). Jak donosi „Gazeta Grudziądzka" w nocy na niedzielę **wracało do Grudziądza i Olsztyna 7 zecerów**, którzy jeździli do Olsztyna, aby pomagać przy drukowaniu polskich kart plebiscytowych; **zecerzy** ci zostali jednak **zmuszeni do powrotu.** Na ostatniej stacji przed granicą oficer niemiecki kazał im wysiąść i oświadczył, że pociąg dalej nie jedzie. Gdy gromadka zecerów znajdowała się **w odległości 300 metrów od granicy padł strzał, który zabił jednego zecera, drugiego zaś zranił w rękę.**

Konferencja w Spaa.

Korsea, 6 b. m. (PAT.) Radjo. Posiedzenie konferencji w Spaa odbyło się dziś popołudniu. Marszałek Foch ma wspólnie z generałem Secktem omówić techniczne szczegóły rozbrojenia Niemiec.

Korsea, 6 b. m. (PAT.) Radjo. Niemiecki minister sprawiedliwości przyjeżdża do Spaa. Również zapowiedział swoje przybycie lord kanclerz i francuski minister sprawiedliwości.

O połączenie kolejowe z Polską.

Paryż, 6 b. m. (PAT.) Radjo. „Chicago Tribune" donosi, że najwyższa rada projektuje dwa nowe połączeoia kolejowe z Bordeaux przez Lyon, Turyn, Medjolan, Belgrad do Budapesztu i z Paryża przez Frankfurt i Pragę do Warszawy, aby zapewnić stałą i dobrą komunikację **Francji z Polską** i Czechosłowacją.

Gen. Haller tworzy armję ochotniczą.

Warszawa (Pat.). Z inicjatywy marszałka sejmu Trąmpczyńskiego odbyło się dziś zebranie, w celu powołania komitetu obywatelskiego w myśl odezwy Rady Obrony Państwa. Przewodniczącym wybrano Józefa Hallera.

Warszawa (Pat.). Generałowi broni Józefowi Hallerowi, powołanemu przez Naczelnego Wodza do Rady Obrony państwa, powierzone zostało tworzenie armji ochotniczej. Gen. Haller zamierza powołać wszystkie organizacje społeczne, związki młodzieży i jak najszersze koła społeczeństwa do służenia Ojczyźnie pod sztandarami armji ochotniczej. Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują wszystkie bataljony zapasowe w całym kraju, oraz szwadrony zapasowe

Odezwa gen. Hallera.

Warszawa (Pat.). Rodacy! Na podstawie uchwały powziętej przez Radę Obrony Państwa tworzy się armja ochotnicza, której organizacja została mnie powierzona.

Rodacy! W chwili, gdy wojska Rzczpltej walczą o zapewnienie granic i utrwalenie niepodległości musi cały naród polski stanąć do apelu i silną wolą zwycięstwa apmiętając, że wolność i prawo wolnego utrzymać może tylko naród gotowy do do wszystkich ofiar. Pohańbilibyśmy krew dotychczas przelanej w walkach, o wolność byłoby gdyby w chwili potrzeby Ojczyzny, Polacy nie zdobyli się na ostateczny wysiłek z pełną wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy i ostateczne zwycięstwo

A więc wszyscy razem!

Wolność droga jest tym, którzy rzeczywiście miłują Ojczyznę, Niech dziś okażą tę miłość w czynie ofiarnym.

Młodzieży nasza! Zapal w sobie płomień tej miłości i wiary stawaj w szeregach armji ochotniczej, niechaj niezabraknie nikogo w przednich strażach, niech idą wszyscy, organizacje wojskowe; POW; drużyny strzeleckie i bartoszowe, Sokoli, Harcerze; modzież akademicka, związek mołdzieży resowej, organizacje młodzieży robotniczej i zawodowe, kółka rolnicze, stowarzyszenia samopomocy społecznej i wszystkie jakiekolwiek chociażby tu nie wymjenjone stowarzyszenia i organizacje młodzieży patrjotycznej

Wzywam wszystkie stany do zgodnego współdziałania. Niech każdy przyczyni się do zwycięstwa jak może najlepiej, każdy niech będzie gotów służyć w sposób odpowiadający jego zdolnościom. W chwili obecnej nie czas na jakiekolwiek spory, wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu. Musimy śmiało spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. Wiara w zwycięstwo niech spotęguje nasze siły

Armji ochotniczej potrzeba będzie żywności, ubrań, bielizny i wszelkiego innego zaopatrzenia, pomocy lekarskiej i sanitarnej pomocy kulturalnej i moralnej. Dlatego wzywam wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Koła Polek, Organizacje włościańskie; ziemskie, robotnicze, korporacje przemysłowo-handlowe i kulturalne, Straże kresowe i obywatelskie, aby wytężyły wszystkie siły swoje w tym kierunku, aby żołnierzowi nie brakło niczego. Lecz niechaj nie będą to żebrane ofiary i dary dobroczynne albo traktowane jako odstępne. Pomnijcie wszyscy: Teraz Matka-Ojczyzna w potrzebię, kto prawy syn, kto prawy Polak przy Niej stanie. Nie sądźcie się i nie prawujcie, aby ktoś trzeci was nie pogodził krwawo. Kto ma u siebie broń, kto ma u siebie konia i siodło, nech stanje z tem co ma, niechaj szlachetni ubiegają się, pierwszeństwo będzie mierzą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny. Przeciwko jeździe wschodniej niech stanie jazda włościańska, Krakusów Kosynierów, jazda rycerstwa polskiego. Niechaj się tworzą jakiekolwiek oddziały i pod jakiemkolwjek hasłem, wezwaniem i zawołaniem będą prowaadziły do zwycięstwa. Niechaj nie myślą starzy wysłużeni żołnierze Rzczpltej, Strzelcy: Sokoli, Kaniowczycy; Hallerczycy, Amerykanie, że już spełnili całkowicie swój obowiązek wobec Ojczyzny i niechaj dziś staną do apelu. a kobieta polska niechaj będzie jako matka-spartanka wysyłająca męża i syna w szeregi aby wrócili tylko jako zwycięzcy albo aby polegli jako bohterowie.

Wpływem swoim sprawcie, aby ustały lekkomyślność, zabawy huczne, hulanki i aby cała Reczpospolita była jednym obozem.

Biura generalnego Inspektoratu armji ochotniczej mieszczą się w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie i Aleja Szucha w szkole sztabu generalnego.

Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują: Generalny insp. armji ochotniczej, wszystkie bataljony zapasowe, wszystkie organizacje wyliczone w ninlejszej odezwie, oraz dowództwa poszczególnych formacji ochotniczych. Formacje ochotnicze zgaszające się całemi organizacjami i oddziałami z Małopolski — będą się formowały we wschodniej Małopolsce w centrum we Lwowie, brygadjer Mączyński. Formacje z Kongresówki i kresów wschodnich dla kresów. w centrali Rembertów Jabłonna, zaś formacje Wielkopolskie i pomorskie na kresach zachodnich w centrum Biedrusk. Jazdę będą formować podpułkownik Żółkiewski, rotmistrz Dąbrowski, major Jaworski; w zastępstwie por. Tański.

Podpis. Józef HALLER generał broni.

Polska uznaje niepodległość Litwy.

Warszawa (Pat.). Wskutek uchwały rady ministrów minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał dnia 4. bm. do ministra spraw zagranicznych Litwy telegram, który komunikuje decyzję rządu polskiego o uznaniu niepodległości republiki litewskiej de facto. W telegramie tym ks. Sapieha wyraża nadzieję, że stosowanie zasad sprawiedliwości względem mniejszości narodowych ze strony obu państw przyczyni się do utrwalenia przyjaźni między Polską i Litwą.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat). W dalszym ciągu wczorajszych obrad sejmowych przyjęto in merito nagle wnioski posłów wszystkich klubów o **zabezpieczeniu rodzin wojskowych**, oraz wniosek, aby sejm zwrócił się do parlamentów państw sprzymierzonych celem wpłynięcia na rządy w kwestji **odroczenia plebiscytów**, ponieważ teraz w chwili niezmiernie ciężkiej dla narodu polskiego, który swemi piersiami wstrzymuje pochód bolszewików na Europę i nie może być mowy, ażeby plebiscyt na Warmji i Mazurach oraz w powiatach nadwiślańskich dał wyniki sprawiedliwe, któreby odpowiadały istotnym życzeniom tych ziem. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym drugie czytanie konstytucji.

Prace komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja aprowizacyjna wybrała podkomisję, w sprawie projektu ustawy aprowizacyjnej na rok gospodarczy 1921.

W czasie posiedzenia komisji poseł Toczek otrzymał ze swego okręgu wyborczego wiadomość, że we wsi Borownica pow. borownickiego, liczącej 126 numerów, zgłosiło się **46 ochotników do służby wojskowej**, w tem **3 Ukraińców**.

Komisja wojskowa w obecności ministra spraw wojskowych Leśniewskiego wysłuchała sprawozdania szefa oddziału operacyjnego o stanie frontu oraz szefa departamentu mobilizacyjnego o przebiegu poborów. Ze sprawozdań wynika, że wojskowość **uruchomiła wszystkie środki dla opanowania sytuacji.**

O węgiel górno-śląski.

Lyon 6. bm. Radio (Pat). We wtorek przedpołudniem nie było posiedzenia międzysojuszniczej rady najwyższej. Millerand przyjął generała Le Ronda przewodniczącego komisji rządzącej na Górnym Śląsku, który ma zdać sprawę w kwestji węgla górnośląskiego.

Nie Wilson, lecz Fox kandydatem na prezydenta.

Borsea. (Pat). 6. bm. Radio. Konwent demokratyczny, który odbywa się w St. Francisco, uchwalił dziś kandydaturę Jamesa Foxa, gubernatora stanu Ohio na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja na froncie.

(Od naszego referenta wojskowego).

(v) W ostatnich dniach zarysowała się akcja ofenzywa nieprzyjaciela w 3 punktach: na froncie litewskim (Auta-Berezyna), poleskim (rejon Olewska) i wołyńskim (rejon Zwiahel-Równo).

W jednym z tych punktów, a mianowicie w rejonie Olewska, zamierzoną ofenzywa została powstrzymaną wskutek śmiałych wypadów grupy kawaleryjskiej gen. Bałachowicza, który operuje na tyłach wojsk bolszewickich, daleko przed właściwą linię naszego frontu.

Jest to stara taktyka XIX. w. zupełnie odpowiednio zastosowana do obecnego charakteru frontu i walk, mających prawie wszystkie cechy walk z epoki napoleońskiej lub 1830/1 roku.

Ani nasz, ani bolszewicki front nie jest ciągły — przeto bardzo łatwo jest przerzucić walkę na tyły grup nieprzyjacielskich i szachować je lub dezorjentować.

Najbardziej gęsty front jest na Litwie.

Nieprzyjaciel co krótki okres ponawia tu silne ataki. Cel znany. Opanowanie Litwy z Wilnem i nawiązanie kontaktu z Prusami Wschodniemi, a tem samem przerwanie połączenie frontu polskiego z łotewskim. Gdyby ten manewr udał się, bolszewicy dążyliby do zniweczenia Łotyszów.

Bolszewicy obawiali się na tym froncie naszej ofenzywy i postarali się o wyprzedzenie przewidywanej. Generalny atak bolszewicki na odcinku przeszło 200 km. dąży jak w czasie ofenzywy w drugiej połowie maja do opanowania linji kolejowej i miast Wilno—Mołodeczno—Mińsk.

Sukces bolszewicki w terenie jest na razie bardzo nikły. Wojska bolszewickie posunęły się najdalej 20 km. wprzód.

Najbardziej Lwów omawia i interesuje się odcinkiem Równa, jako najbliższego nam.

W tym rejonie walki mają charakter par excellence partyzancki. To też wszelkie sukcesy wroga na tym odcinku nie mają wybitnego wpływu na ukształtowanie całego frontu, ani na ostateczny wynik walk obecnych, prowadzonych na 2/3 częściach frontu, nie mają tego strategicznego znaczenia, co np. walki na froncie litewskim.

Są jednak absolutnie trudniejsze i obfitujace bardziej w niespodzianki rozmaite możliwości.

W tych walkach wystarczyłoby tylko doprowadzić kawalerję nieprzyjacielską do tego stanu, by ona straciła kontakt i związek z frontem własnym (bolszewickim), a wówczas staje się ona bezsilną przeznaczoną na zagładę lub rozproszenie i niewole, o ileby nie udało się wycofać poza linje swojej piechoty.

Kawalerja bolszewicka posuwa się jedynie tylko dlatego naprzód, że unika walk z naszą piechotą obchodzi ją i lasami przesmyka się poza obręb naszej piechoty i na tyłach grasuje. Zbyt głęboko zapuszczać się nie odważa, albowiem stara się o utrzymanie kontaktu z frontem własnej piechoty, co się jej udaje wskutek odchylania się naszych skrzydeł

Śmiałe zastosowanie dawnej taktyki, przerzucenie własnej akcji na tyły nieprzyjaciela doprowadziłoby w krótkim czasie do zatrzymania "przejażdżek" grupek bolszewickich kawalerzystów na nasze tyły w sile kilkuset nieraz koni.

Walki te są bardzo, jak powiedziałem, par excellence partyzanckie i niegroźne.

Wiec rodzicielski w sprawie zakładów prywatnych.

Wczoraj w sali ratuszowej odbył się wiec rodzicielski w sprawie zakładów prywatnych żeńskich. Referował p. Pierzchala, który przedstawiwszy rozpaczliwy stan całej sprawy, domagał się między innymi: 1) upaństwowienia większej ilości szkół średnich żeńskich, 2) przydzielenia pewnej

ilości profesorów do zakładów prywatnych celem zmniejszenia kosztów nauczania, 3) stworzenia organizacji rodzicielskiej, któraby czuwała nad pomyślnem załatwieniem sprawy, tak ze strony rządu jak i nauczycielskiej i właścicieli zakładów. Mowca wskazał na fakt, że z początkiem roku szkolnego wiele uczenic pozostanie w domu, gdyż nie będą w stanie podołać olbrzymim kosztom nauczania.

Z koleji zabrał głos prof. Ujejski, który przedstawiał stanowisko nauczycielstwa w tej kwestji i podkreślał wielkie znaczenie szkoły prywatnej, która za czasów austrjackich cieszyła się wielką swobodą wychowania i nie była fabryką urzędników, jaką z konieczności być musiała szkołą rządową.

Ten ostatni moment mowcy wyzyskała p. Bukowska, która zarzuciła nauczycielstwu, że wychowywało obywateli austrjackich, choć jasnem jest, że nauczycielstwo szkół średnich z całym pietyzmem pilnowało tradycji polskich w szkole rządowej. Stanowisko p. Bukowskiej nie można nazwać poprawnem, gdyż w ten sposób ostentacyjnie podkopywała powagę i prestige nauczycielstwa.

Nie poruszono niestety sprawy samych właścicieli zakładów, których — rzecz dziwna — na wiecu nie było. Wedle bowiem kalkulacji wydatków na utrzymanie zakładu, obliczonej w sferach miarodajnych R. S. K. wynika, że zakład mający około 320 uczenic, rodzice płacą 500 Mp od głowy, po odliczeniu wszystkich możliwych wydatków zyskuje na czysto tylko 890.600 Mp rocznie. Jak nas z kół urzędowych informują, rząd da subwencję dla zakładów pod warunkiem, że te będą prowadziły księgi rachunkowe, czego dotychczas nie czyniły. O przydzieleniu sił rządowych do zakładów prywatnych na razie mowy nie ma. Chodzą również słuchy, że zakłady prywatne powołują się na rzekomą ustawę, wyznaczającą taksę na 500 Mp mies. Koła miarodajne proszą nas o zaznaczenie, że takiej ustawy nie ma i nie będzie.

Tak nauczycielstwo jak i koła miarodajne witają powstanie organizacji rodzicielskiej, której niewątpliwie uda się stworzyć jakieś modus vivendi i wybrnąć z tej tak trudnej a tak dla obu stron obecnie przykrej nieufności. **I. K.**

Kronika.

We Lwowie.

— **MINISTER ŁOPUSZAŃSKI WE LWOWIE.** Minister Oświecenia p. Łopuszański przyjeżdża — jak nas informują — dziś do Lwowa, celem załatwienia piekących spraw szkolnictwa małopolskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś o g. 6 wieczorem.

— **Subwencja dla gminy miasta Lwowa.** Rząd udzielił gminie miasta Lwowa subwencji na lipiec w kwocie 5,600.000 marek na zwiększone wydatki administracyjne i przyrzekł dalszą subwencję.

— **Sprawa teatru lwowskiego** omawiana była na wtorkowem poufnem posiedzeniu rady miejskiej. Po referacie r. Schneidra i dłuższej dyskusji stanęła na tem, że komisja teatralna przedłoży we wrześniu radzie miejskiej sprawozdanie ze swej działalności — tem samem dano komisji tej pełnomocnictwo do działania w tak doniosłej sprawie na własną rękę bez zasięgnięcia opinji pełnej rady miejskiej. Przyszłość okaże, czy dobrze się stało.

Komisja teatralna ma załatwić sprawę uregulowania płac personalu teatralnego i podwyżki cen biletów teatralnych, a niemniej uzupełnić luki powstałe w kadrach personalu. Po podwyższeniu płac personalu będą musiały zostać podwyższone ceny biletów teatralnych, przyczem wyraziła rada opinję, że cena biletów ostatnich rzędów w parterze i na trzecim piętrze winna zostać podwyższoną a bilety te mają zostać zarezerwowane dla organizacji uczącej się młodzieży, urzędników i robotników. Zarazem postanowiono w przyszłym sezonie prowadzić nadal trzy działy w teatrze lwowskim a to dramatu i komedji, opery i operetki. W składzie komisji teatralnej nie zaszły żadne zmiany.

— **„Dzieci na wieś“.** Dnia 8. b. m. o godz. 22·30 do Krosna kolonja Nr. 3. ze szkoły żeń. im. Kościuszki dzieci 50.

— **Dyżury na stacjach posiłkowych.** Wzywamy wszystkie Panie Nauczycielki, zostające przez lato we Lwowie, Pp. Urzędniczki oraz Pracownice szwalni wojskowych do objęcia dyżurów w wolnych godzinach od pracy przy stacjach posiłkowych „Domu Żołnierza Polskiego“. Zgłaszać się należy w Komendzie Miasta i Placu ul. Wałowa l. 16. w Adjutanturze — codziennie od godziny 10-tej do 1-szej. Linda pułk.

— **Tragiczny wypadek w warsztatach broni D. O. G.** W warsztatach broni D. O. G' ul. Na Błonie l. 7 został postrzelony w okolicę serca Jan Waściuk, robotnik rusznikarski i w pięć minut później umarł. Przed śmiercią zeznał że został raniony tylko przez przypadek i że sprawca tego M. Kumorz, który został natychmiast aresztowany, jest niewinnym.

— **Kosztowny woreczek.** W ulicy Leona Sapiehy zgubiła Berta Pferfer biały woreczek zawierający 25.780 mk.

— **Ogień.** Na dworcu kleparowskim zajęły się od iskry 4 tory siana. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

* * *

— **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** W Tarnowie zmarł w 76 r. życia dr. Emil Piasecki, adwokat ' ofjcer z r. 1863.

Teatr art. lit. (Casino de Paris) ul. Rejtana 3. Codziennie przedstawienia z S. Michałowskim, Wandyczową i Ochrymowiczem na czele. Bliższe szczegóły w afiszach.

Wieczory znakomitego piosenkarza Warszawy Karola Hanusza przy współudziale tak świetnych sił estradowych jak p. O. Orleńska, T. Wołowski, M. Makarowa, A. Luziński i S. Dąbrowska odbędą się w sobotę i w niedzielę najbliższą w sali Sokoła-Macierzy. Bilety do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha przy Akademickiej.

Komunikaty.

MAŁOPOLSKI URZĄD
zaopatrywania pracowników państwow.
nabył z wolnego handlu
partję obuwia damskiego i dziecinnego
które sprzedaje w składnicy swej
przy ul. Szwedzkiej 6, boczna Janowskiej
rodzinom pracowników państwowych,
za okazaniem legitymacji urzędniczej. 4678

Cena obuwia dziecinnego wynosi
Marek 150·— i 300·— za parę.
Cena damskich półbucików . . Marek 480·—
Buciki damskie kosztują . . . Marek 550·—

Obuwie powyższe sprzedawane jest poza przydziałami deputatowymi.

Składnica czynna jest od 9 do 1.

—o—

L. K. N. 5855/20.

Lwów, dnia 6 lipca 1920.

Od nadzwycz. Komisarjatu dla spraw walki z epidemją w Małopolsce.

Wobec faktu, że starszy lekarz miejski, dr. Bolesław Kielanowski wydawał świadectwa czystości dla osób wyjeżdżających ze Lwowa, pobierając za to po 20 marek od osoby, Komisarjat podkreśla jeszcze raz, że zgodnie z obwieszczeniem plakatami i w dziennikach lwowskich, świadectwa czystości, obowiązujące od 6 lipca b. r., są wydawane bezpłatnie, i li tylko przez lekarzy czynnych w specjalnych biurach Komisarjatu, mianowicie:

1) w namiotach na dworcu głównym,

2) w gmachu Skarbka, ulica Rutowskiego, III piętro, drzwi nr. 90.

W najbliższych dniach będzie otwarte trzecie biuro dla urzędników państwowych i komunalnych przy ul. Krasickich l. 18 a, I piętro.

Przeciwko dr. Kielanowskiemu wytoczona będzie sprawa sądowa.

Komisarjat uprasza wszystkie osoby, od których dr. Kielanowski pobrał zysk ze swych świadectw, o zgłoszenie się do biura Komisarjatu w godzinach urzędowych.

Urzędnicy państwowi i komunalni będą mogli otrzymać świadectwa czystości miesięczne, w biurze przy ul. Krasickich 18 a, I piętro, począwszy od dnia 7 lipca b. r., w godzinach urzędowych, między 8—12 i między 15—18, będą musieli jednak zgłosić się osobiście.

O wszystkich nadużyciach przy wydawaniu świadectw czystości należy donieść nadzwyczajnemu Komisarjatowi dla spraw walki z epidemjami w Małopolsce — Lwów, ul. Mickiewicza l. 26, II piętro.

Nadzwyczajny komisarz
dla zwalczania epidemji w Małopolsce.
Dr. Trenkner.

4676

W sprawie opieki nad uchodźcami na dworcu. Wobec przejęcia opieki nad uchodźcami na głównym dworcu przez państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników (J. U. R.) i zajęcia bez poprzedniego porozumienia się z K. B. K. lokalu Sekcji opieki nad uchodźcami K. B. K. przez tenże urząd, podaje się do wiadomości, że aż do wyjaśnienia sprawy zawiesza Sekcja swoją działalność na dworcu.

Prasa włoska i program Giolittiego.

„Tribuna“ podkreśla jasność i dokładność deklaracji premiera w sprawie polityki zagranicznej. „Osservatore Romano“ uważa program Giolittiego za punkt zwotny w polityce włoskiej. „Giornale d' Italia“ i „Epoca“ mają nadzieję, że Giolitti potrafi należycie zorganizować kraj. „Popolo Romano“ twierdzi, że za Giolittim pójdą nawet i socjaliści umiarkowani. „Idea Nationale“ nazywa premiera człowiekiem odpowiadającym godności chwili.

—o—

Kanada handluje z Rosją.

„Daily Express“ donosi, że bolszewicy zamówili wielkie ilości wagonów i lokomotyw w Kanadzie. Rząd kanadyjski nie stawia żadnych przeszkód wywozowi towarów z Kanady do Rosji, lecz nie bierze żadnej odpowiedzialności na siebie.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Z okazji zaślubin syna naszego doszły nas tak mnogie dowody pamięci i przyjaźni, że nie jesteśmy w stanie za nie każdemu, jak byśmy tego szczerze pragnęli, osobno podziękować. Dlatego składamy tą drogą wszystkim wyrazy naszej szczerej, serdecznej podzięki.

4669 **Dr. Natan i Marja Loewensteinowie.**

Podziękowanie.

Szczigodnemu profesorowi Sennensieb-Kleinerowi, kierownikowi kursów buchalterji towarowo-komisowej i bankowej (ul. Niecała 8), za sumienne przygotowanie do egzaminu w Akademji handlowej, złożonego z bardzo dobrym wynikiem, wyrażają serdeczne podziękowanie wdzięczni uczniowie i uczenice: Barbażanka Helena, Bardachówna Zofia, Barban Stanisław, Barnać Stanisław, Botwin Zygmunt, Diener Zygmunt Oskar, Edelstein Salomon, Fromer Szymon, Gruda Stefan, Garfunkel Bernard, Grünbaum Berta, Höchl Otto, Kohman Euzebiusz Wacław, Kułyk Jan, Kohn Akiwa, Maciaszek Piotr, Mantel Stanisław, Mader P. Sperling Samson, Schwadron Markus, Schwarz Herman, Wittman Bernard, Weissman Gerschon. 4 62

—o—

O pomoc dla uchodźców.

(Komunikat).

Pomoc dajcie nam rodacy! wołają do nas zastępy braci naszych uchodźców z Ukrajny, Podola i Wołynia. Okażmy im serce otwarte i hojną dłoń wesprzyjmy — ile nas stać na to — szlachetne wysiłki jednostek, które, jak za lat poprzednich w czasie rozmaitych inwazji, podjęły się dzieła niesienia pomocy biednym wydziedziczonym synom i córkom Ojczyzny.

Przy Kresowym Komitecie Biskupim (K. B. K.) we Lwowie utworzyła się sekcja opieki nad uchodźcami pod przewodnictwem hr. Róży Dzieduszyckiej, która podzieliła pracę w ten sposób:

1) Zorganizowano wzgl. odnowiono opiekę na głównym dworcu przez Polski Komitet kolejarzy K. B. K., który, jak dawniej pod wypróbowanem przewodnictwem p. Webera prowadzi akcję opieki nad uchodźcami, oraz biura informacyjne dla uchodźców na drugim dworcu towarowym.

2) Roztoczono opiekę nad uchodźcami pomieszczonymi w barakach przy ul. Janowskiej.

3) Ażeby dać zajęcie uchodźcom, poszukującym pracy, rozszerzono zakres działania centralnego kat. biura pośrednictwa pracy istniejącego w Domu Katolickim przy ul. Gródeckiej 2 B. II. p., w którym mogą się zgłaszać codziennie od 11 do 1 przedpoł. i od 6—8 popoł. wszyscy poszukujący sił roboczych wszelkiej kategorji, a szczególnie sił biurowych, gdyż większość uchodźców stanowi polska inteligencja kresowa.

Do tej akcji, zakrojonej na większą skalę same fundusze K. B. K. niewystarczają. Apelujemy więc do znanej ofiarności naszego społeczeństwa, by czem kto może przyczynił się do zbożnego dzieła opieki nad tymi, którzy porzuciwszy ogniska domowe wśród niesłychanych trudów, niebezpieczeństw, wśród głodu i chłodu, częstokroć boso i bardzo licho odziani uciekli się pod naszą opiekę, ażeby nie zażywać "dobrodziejstw bolszewickiego raju".

Wszelkie ofiary w naturze i pieniądzach przyjmuje: Komitet Biskupi Kresowy, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.

Narodowe święto Joanny d'Arc we Francji.

Izbie francuskiej przedłożyła generalna komisja administracyjna następujący projekt do zatwierdzenia:

1. Republika francuska obchodzić będzie corocznie święto narodowe Joanny d'Arc.
2. Święto to odbywać się będzie w drugą niedzielę maja w rocznicę ocalenia Orleanu.
3. Na placu w Rouen, gdzie Joanna d'Arc została żywcem spalona, wzniesie się pomnik z napisem: Joannie d'Arc, wdzięczny naród francuski.

Z opery.

("WARSZAWIANKA" OPERA W 1 AKCIE A. STADLERA)

Być może, że z powodu pobytu wielu cudzoziemców w stolicy naszego państwa warszawianka stała się międzynarodową. Ale "Warszawianka" Wyspiańskiego jest narodową, czego o "Warszawiance" Stadlera powiedzieć nie mogę. A przecież takby się właściwie należało operze, utworzonej z dramatu Wyspiańskiego. Tymczasem jakiejś polskiej nuty, swojskiego charakteru próżnobyś szukał w muzyce Stadlera. Bülow był raz z jednym swoim znajomym na premjerze jakiejś opery niemieckiej i ów znajomy był zdziwiony, widząc Bülowa zrywającego się co chwila z fotelu i składającego głęboki ukłon. "Komu się Pan kłaniasz" — spytał. "Jakto? — odpowiedział Bülow — czy nie poznajesz Pan naszych dobrych znajomych? Przed chwilą był tu Wagner, przedtem Meyerbeer, Weber... A teraz przychodzi nasz dobry znajomy... Bach. Wstań Pan także i ukłoń się!"

Gdybym był chciał na operze Stadlera postępować tak, jak Bülow, to właściwie nie powinienbym był całkiem siadać. Co chwili jakiś znajomy. A jakie pstre towarzystwo. Tu Wagner ze swoim Gralem i górą Wenery, tu Puccini ze swą nieszczęśliwą Madamą Butterfly i zazdrosną Toską, tu Gounod ze słodką kantyleną Faustowską, to znów Verdi z patosem królewskiej córy Etyopów... I tak idzie cały szereg. I próżno szuka człek Stadlera, z trudem odnajduje pokawałkowaną "Warszawiankę" Kurpińskiego której patetyczna melodja powierzoną jest dziwnym sposobem obojowi i ze wstrętem przysłuchuje się banalnej szerokiej melodji, śpiewanej przez cały zespół, mającej być niby jakimś bohaterskim hymnem bojowym polskim.

A jednak... mimo to twierdzę, że Stadler ma przecież talent i to w kierunku dramatycznym. Jeżeli taka kompilacja, taka — jak to Niemiec nazywa — "Kapelmeistermusik", nie nuży, lecz zajmuje i przy końcu nawet wywołuje pewne wrażenie, to jest to najlepszy dowód talentu. Prawda, że działanie silne wychodzi już od dramatu samego i że w wykonawczyni partji głównej pnie Bandrowskiej znalazł młody kompozytor wspaniałą pomoc. Pierwsza to partja pny Bandrowskiej, co do której nie mogę, choćbym chciał, wynaleść żadnego "ale". Nigdy jej nie posądzałem o taką dramatyczność, o tak znakomite kongenjalne nie z Stadlerem, ale z Wyspiańskim przeprowadzenie tej niełatwej roli. Okońskiego Chłopicki zanadto posągowy, inne partje nie mają wiele do roboty. Całość robi jednak wrażenie, a odejmując udział w niem dramatu samego, pozostaje przecież zawsze coś, co mówi, że Stadler — to talent i że można od niego z czasem spodziewać się czegoś lepszego. Niech tylko zapomni o tych wszystkich kompozytorach, których jako korepetytor teatralny musi przerabiać z solistami i chórami, niech bardziej wniknie w samego siebie, a jestem pewny, że odnajdzie tam przecież coś własnego i ciekawego.

Orkiestrę prowadził Wolfstal, prawdopodobnie z korzyścią dla dzieła, choć przyznam się, że chętnie byłbym widział operę tę w interpretacji samego autora... Niech tych kilka słów moich więcej żartobliwych, niż złośliwych, nie zraża młodego kompozytora. Pierwsze koty za płoty, ale jestem pewny, że następne koty znajdą pokup, nawet poza Lwowem.

E. Walter.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec i trzeci kwartał 1920 r.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie	40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie z dostawą do domu	44 mk
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata **na kwartał we Lwowie**	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

REPETITORJUM matury seminarjalnej przez sierpień. Zgłoszenia: Zacharjewicza l. 3, parter 4635

Posady i prace.

SZUKAM nauczyciela na wieś do prywatysty z II kl. gimnazjum realnego, od 1 września. Proszę o odpisy świadectw i podanie warunków Śmiałowska, Lipnik, p. Kańczuga. 4598

SOLICYTATOR notarjalny potrzebny, możliwie rutynowany. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Notarjat, — Rawa Ruska. 4643

PANIENKA z ukończoną 6-tą klasą gimnazjalną poszukuje po wakacjach we Lwowie zajęcia w aptece. — Zgłoszenia: „Apteka", Przemyśl, poste restante. 4644

INTELIGENTNA młoda niania do 3-letniej dziewczynki na prowincję zaraz potrzebna. — Wikt bardzo dobry i pensja według umowy. — Zgłoszenia osobiste od 4—6, ul. Zdrowia l. 3, II p. na lewo. 4647

SEMINARZYSTKA z szybkiem i ładnem pismem, z praktyką biurową, poszukuje zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia pod „A. B." do Adm. „Kurjera Lwowsk.". 4664

KUCHARKA dochodząca poszukuje miejsca do gotowania na kilkaset osób lub w domu prywatnym. — Zgłoszenia w kuchni miejskiej, Rutowskiego l. 23, od 9 rano do 5 wieczorem. 4637

PAŃSTWOWY Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie przyjmie natychmiast dwie rutynowane męskie siły kancelaryjne. Zgłoszenia w Zarządzie Zakładu. Dyrektor Zakładu: dr. Władysław Kohlberger. 4609

MŁYNARZ żonaty poszukuje posady w młynie gospodarczym. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Kurjera Lwowsk." pod „Młynarz". 4663

POLKA w średnim wieku przyjmie zarząd w zamożnym domu, chętnie do towarzystwa lub do dzieci od lat trzech. — Udziela początków francuskiego i niemieckiego. Do Administracji pod „M. J.". 4661

CZELADNIK blacharski, wolny 3 dni w tygodniu, szuka zajęcia w pracowniach blacharskich. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowsk." pod „Czeladnik". 4658

OSOBA młoda inteligentna poszukuje szycia na wyjazd, albo do pomocy w gospodarstwie, zgłoszenia do Adm. „Kurjera" „Zdolna 22". 4675

Rządca - ekonom

żonaty z dłuższą praktyką poszukuje posady zaraz lub od października. Zgłoszenia przyjmuje WPan Józefowicz weterynarz Rymanów. 147

Kupno i sprzedaż.

KOSY, kowadełka, młotki po cenach hurtownych poleca Pilot, Lwów, Batorego 4. 4362

FIRANKI, portjery, dywany, pościel, oraz wszelkiego rodzaju garderobę męską i damską kupuje i sprzedaje sklep Minerwa, Chorążczyzna 15. 4063

KILKA maszyn do pisania najlepszych systemów jest do sprzedania August Kolesza Mechanik Lwów Sykstuska 10. 4531

PIANINO i automat muzyczny sprzedam okazyjnie Pańków Zimorowicza 6. 4582

FORTEPIANY Pianina znakomite sprzedam Pańska 21. Hanak. 4585

KUPUJĘ stare, połamane szczęki, oraz sztuczne zęby. płacę każdą cenę. M Lempart, poste restante. — Kartka wystarczająca. Zgłoszę się po otrzymaniu. 4601

240 morgów, Tarnopolskie, do sprzedania. Trzeciego Maja l. 6. Kabarowski. 4605

DO SPRZEDANIA nowa maszyna do pisania i aparat do powielania. — Wiadomość w Adm. pod „Remigton". 4606

SZORY angielskie do sprzedania na parę koni Gipsowa 22. 4626

DO SPRZEDANIA urządzenie pracowni krawieckiej. Wiadomość: Halicka 20, I p., od 10—12 w poł. 4632

FORTEPIAN Petrofa sprzedam. Sapiehy 9, II piętro na lewo. 4640

ZARZĄD DÓBR Witków ad Bełz, sprzeda młocarnię firmy Hofer & Schranz 1000 mm. 4641

WILLA w Grybowie, 9 pokoji, stajnia, wozownia, wszystko murowane, blachą kryte, z dwu-morgowym ogrodem i sadem szlachetnym — ogrodzone siatką, tuż przy koleji, za 600.000 mk. sprzedam. Wiadomość: św. Zofji 32a, parter prawy, od 2—4. 4671

TYLKO dla chrześcijan Polaków. Willa przy ul. 29 Listopada, 5 pokoji i t. d. z ogrzewaniem centralnem, w niektórych ubikacjach także i piece. Koks już złożony w piwnicy. Sad, dużo drzew owocowych. Zgłoszenia, z podaniem dokładnem nazwiska i adresu pod „Uczciwy" do Administracji. — Cena 1,000.000 marek. 4668

SPRZEDAM ubrania męskie żakietowe, marynarkowe, narzutki, kamizelki — buty z cholewami, materace włosienne, łóżka, dywany, kilimy, portjery, firanki, gramofony, narzuty na otomany, poduszki salonowe. — Sklep komisowy, Sobieskiego 15. 4660

Rada Szkolna Okręgu Błońsk. z siedzibą w Grodzisku ogłasza

KONKURS.

na posady nauczycieli i kierowników publicznych szkół powszechn.

Oprócz poborów i świadczeń w naturze, przewidzianych ustawą sejmową, nauczyciele otrzymywać będą dobrowolne dodatki gminne i korzystać będą z ulg aprowizacyjnych (zakup zboża) przyznanych przez Sejmik Powiatowy.

Podania wraz z życiorysami zaświadczonymi odpisami świadectw nadsyłać należy **przed dniem 15 lipca 1920. r.**

UWAGA. Nauczyciele czynni w innych okręgach mogą zgłaszać podania o tranzlokacje tylko w drodze służbowej za pośrednictwem odnośnych pp inspektorów do p. inspektora szkolnego w Grodzisku. 143

INTENDANTURA DOWODZTWA OKRĘGU GEN. LWÓW.

L. 30367 X Konkurs na dostawę siana i słomy.

Intendantura O. Gen. Lwów, rozpisuje niniejszem

KONKURS.

na dostawę

1) **dla** Wojskowego Okręgu Gospodarczego **Lwów** a) 30.600 q siana b) 30.600 q słomy, c) 7590 q słomy.
2) **Dla** W. U. G. w **Przemyślu** a) 28.000 q siana, b) 28.000 słomy, c) 4.290 q słomy.
3) **Dla** W. U. G. **Stanisławów** a) 3.600 q siana, b) 3.600 q słomy c) 1.650 q słomy.
4) **Dla** W. U. G **Złoczów** a) 6.400 q siana b) 6.400 q słomy, c) 900 słomy
5) **Dla** W. U. G. **Jarosław** a) 10.800 q siana, b) 10.800 q słomy, c) 1.980 słomy.
6) **Dla** W. U. G. **Tarnopol** a) 666 q siana, b) 666 q słomy, c) 495 q słomy
7) **Dla** W. U. G **Stryj** a) 1.368 q siana, 1.368 q słomy, c) 990 q słomy.
8) **Dla** W. U. G. **Brzeżany** a) 954 q siana, b) 954 q słomy, c) 528 q słomy.
9) **Dla** W. U. G. **Sambor** a) 1.000 q siana, b) 1.000 q słomy, c) 825 q słomy
10) **Dla** W. U. G. **Kołomyja** a) 1.800 q siana, b) 1.800 q słomy, c) 1980 q słomy.
11) **Dla** W. U. G. **Czortków** a) 1.214 q siana, b) 1.214 q słomy, c) 660 q słomy.

Powyżej pod a) i b) podane ilości muszą być dostarczone w czasie od dnia 1/X 1920 do 1|X 1921 mniejwięcej w ratach miesięcznych.

Podane ilości pod c) muszą być dostarczone w terminie 1-5/X 1920 w ⅓, reszta zaś w okresach trzymiesięcznych a to 1-5 każdego kwartału.

Wniesione oferty muszą zawierać prócz cen jednostkowych, ilośc i jakość oferowanego siana i słomy, pochodzących ze zbioru 1920 w stanie prasowanym logo wagon-ilość stacji załadowawczych.

Pierwszeństwo przy rozstrzygnięciu ofert mają producenci. Odpowiednio ostemplowane oferty należy wnosić do dnia 31|VII 1920 do **Intendantury O. G. Lwów, Ochronek 4.**

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Wojskowej Kasie O. G. Lwów wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia w wysokości 5% od wartości zaoferowanego artykułu które w razie przyjęcia oferty po uzupełnieniu tegoż do wysokości 10% zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy.

Wadjum w razie nie przyjęcia oferty zwrócone będzie po okazaniu kwitu depozytowego. Przy pomyłkach cyfrowych uważać się będzie za aktualne cyfry słownie wyrażone. 4614

Szef Intendantury **HUBER m. p. generał-gub.**

ZALESZCZYCKIE morele, renklody, **jabłka**, wysyła od 5 kilogr. Spółka owocarsko-pszczelarska „Owoc“ w Zaleszczykach. — Zastępcy poszukiwani. 4630

INSTRUMENT niwelacyjny — nowy, za 3.500 marek, rakieta angielska, z futerałem, zupełnie nowa, za 1.000 marek. Oglądać można między 3—5, Sadownicka 66. 4655

SPRZEDAM kapelusz słomkowy (różowy) białe pantofelki płócienne nr. 38. i męską marynarkę słomkową. Szeptyckich 17. III. p. drzwi 12. 4665

DYWAN strzyżony 3-4 w bardzodobrym stanie do sprzedania 29. Listopada l. 25. parter na prawo od 5-7. 4674

Różne.

UKRAIŃSKI I. KORP. KURNIA **Wasyl Papierowski z Dulib powiat Bóbrka** Ojciec i Ksenia umarli, daj znać o sobie. Matka. 4599

Ks. WIERZBICKI Andrzej poszukuje księdza Kuźmińskiego Dominika. Uprasza się o zawiadomienie pod adresem: ul. Dunin Borkowskich, Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów. 4673

POWRÓCIWSZY — obejmuję w własny zarząd zakład kosmetyczno-mas. pod firmą „Eureka“, Lwów, Bourlarda 4. — Modelowanie niekształtnych rysów twarzy, masaż, usuwanie nieczystości cery, zmarszczków — systemem paryskim. 4367

DOBRZE prosperujący instytut kosmetyczny, z powodu choroby do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli syndykat **ekonomiczny**, Bielowskiego 5. 4666

BACZNOŚĆI Wszelkie naprawki dzwonków, światła, gazu, wodociągów i łazienek wykonuje tanio. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod „Monter“. 4657

Mieszkania.

ŁADNY pokój frontowy, ze wspólnym przedpokojem i komfortem, wynajmę solidnej osobie. ale tylko za prowianty. Tarnowskiego 18, od godz. 1 do 3 popołud., I p. na prawo. 4672

ZIEMIANIN wynajmie od 15 lipca elegancko umeblowany pokoik ze światłem, łazienką, pościelą, usługą i całem wygodnem utrzymaniem, tylko solidnej, dobrze sytuowanej osobie. Zgłoszenia: Zofji 32 a, parter prawy, od 2—4. 4670

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. **Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.** **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokoński.**